Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 51-52. Nowy Targ, dnia 25 grudnia 1932 r. Rok XX.

WSZYSTKIM NASZYM WSPÓŁPRACOWNIKOM, CZYTELNIKOM i SYMPATYKOM „GAZETY PODHALAŃSKIEJ“ ŻYCZY „WESOŁYCH ŚWIĄT“ REDAKCJA.

Z OPŁATKIEM.

Wigilja Bożego Narodzenia, to dzień wielkiej uroczystości familijnej. Wtedy przy stole wiwigilijnym skupia się cała rodzina, aby wspólnie złożyć sobie życzenia na następny rok. — Bo właściwie dzień wigilijny na Podhalu kończy rok bieżący, a zaczyna nowy. — W dniu tym, tam w rodzinach wspólnie zdaje się sprawozdanie z rocznej pracy członków rodziny. Tutaj wypomina się błędy i dobre postępki, tutaj roztrząsa się i rozpatruje pokrótce cały przebieg życia poszczególnego członka rodziny w mijającym roku. Tu można słyszeć słowa nagany, napomnienia, wezwania do poprawy i wskazówki na przyszłość. Poczem następują wspólne życzenia na następny rok. Życzą sobie wzajemnie z całego serca. Dzień ten to dzień prawdziwej szczerości. — Zróbmy wszyscy sprawozdanie z naszej całorocznej pracy przy wspólnym stole. Niech nikogo nie brakuje i każdy ze szczerością przyzna się do swoich rezultatów pracy. Jeżeli chcemy być szczerzy i nadal wzajemnie, ramię przy ramieniu, pracować nad naszą doskonałością, to porzućmy wszelkie niesnaski i nieporozumienia i idźmy odtąd razem w jarzmie życia naszego. Powiedzmy sobie szczerze, że odtąd chcemy nieoddzielnie pracować i łączyć nasze wysiłki przy pracy nad wielką sprawą — sprawą podhalańską, a przez to i polską.

Zapomnijmy odtąd o swoich własnych ambicjach i ambicyjkach — przy sprawie wspólnej niema i nie może być własnej; ambicji powinna być ambicja wspólna, ambicja sprawy społecznej.

Uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie, że nie czas teraz na żale i skargi. Życie jest ciężkie i nie na to żyjemy, aby bez trudów dowlec się do swego kresu żywota. Życie to intensywna praca nad sobą samym; życie bez trudów, to życie bezmyślne — i nie ten może powiedzieć o zadowoleniu i radości życia, nie napotkał w swej drodze na żadne przeszkody, lecz ten, co z wiarą znosił ciężar, jaki spadł na jego barki i nie poddał się burzom, jakie napotykał w swej drodze. Życie to ciągła praca, to ciągłe poszukiwanie skarbu prawdziwego życia.

Aby być tymi doskonałymi — musimy iść wspólnie razem naprzód z wielką wiarą, która nie zna upadku, chwil załamania się i cofania. Człowiek bez wiary — to istota skończona, idąca poza nawiasem programu naszej pracy. Tu więc, przy wspólnym stole, nabierzmy otuchy do dalszej wędrówki prawdziwego życia, pokrzepmy się wzajemnie i powiedzmy chórem, że nie dla siebie, lecz dla wszystkich chcemy pracować.

Zf.

Lud a inteligencja.

I.

Istnieją w dzisiejszej Polsce dwa światy, dwie dusze, dwie zbiorowości: chłopska i pańska. Różnice pomiędzy temi światami są przedewszystkiem natury uczuciowej. Wprawdzie w publicystyce pojęcia lud i naród stopiły się już w jedno pojęcie narodu, wprawdzie niema już w dzisiejszej Polsce „chłopów", tak samo jak niema i „szlachty", bo przecie wszyscy jesteśmy obywatelami państwa polskiego o równych prawach i równych obowiązkach. — to jednak mimo wszystko zachodzą pomiędzy ludem a inteligencją daleko idące różnice kulturalne.

Zmiejszenie tych różnic — to zasypywanie dzielącej lud od inteligencji przepaści, to zmniejszenie tarć istniejących pomiędzy poszczególnemi klasami narodu, to nadanie koniecznej pomiędzy niemi walce cech nietylko współzawodnictwa lecz i współdziałania, zwłaszcza zaś tam, gdzie jest ono niezbędne dla całości narodowej, dla interesów zasadniczych i naczelnych państwa. Te interesy górują dzisiaj i górować będą jeszcze dł ponad wszystkiem innem w Polsce, zanim przez wolę potęgi całego narodu nie utrwali się jej byt mocarstwowy.

Jest największą tragedją Polski dzisiejszej, że jej elita intelektualna nie może wejść w należyty kontakt „z narodem", jako masą, podobnie bowiem jak dawniej lud wiejski stał poza obrębem narodu, którym jedynie był lud szlachecki, tak samo dzisiaj poza obrębem narodu stoi nieoświecona, umysłowo i duchowo niedojrzała, miljonowa masa wolnych obywateli — chłopów.

Z tą masą nie może się inteligencja porozumieć bezpośrednio, porozumiewa się więc z nią za pośrednictwem prowodyrów, którzy choć chlubią się tem, że służą ludowi, to jednak zbyt często i zbyt dobrze pamiętają o sobie i uprawiają nieraz skrajną demagogję, która prowadzi nie do zbliżenia, lecz do pogłębienia różnic między ludem a inteligencją.

Ideały i dążenia narodowe inteligencji nie mają też dotychczas dostatecznie silnego oparcia w masie, bo nie są tam ani odczuwane ani rozumiane wystarczająco. Dla niejednego przedstawiciela ludu inteligencja jest dalszym ciągiem szlachty, uciskającej lud i opierającej swój byt na jego krzywdzie moralnej i wyzysku materjalnym.

Po okresie chłopomaństwa nastąpił w dzisiejszej Polsce okres zobojętnienia inteligencji na objawy samorodnej kultury ludowej.

Myliłby się jednak ten, kto patrząc na rezerwę wsi i ludu wiejskiego myślałby, że się tam nic nie dzieje, że wszystko stanęło i czeka. Jak wszędzie, tak i na wsi życie ma swoje prawa i chociaż powoli, ale kroczy naprzód. Wojna i jej następstwa przeorały psychikę ludu polskiego niemniej głęboko, jak przeorały psychikę inteligencji. Chłop taki, jakim go odmalował Reymont, należy już do przeszłości.

Wieś polska stoi dziś na rozdrożu. Epoka chłopa uwłaszczonego, borykającemi się z ciężkiemi warunkami istnienia kończy się. Zaczyna się epoka nowa — epoka uobywatelnionego ludu wiejskiego, posiadającego równe z innemi warstwami narodu prawa i równe obowiązki. Od tego jakiemi drogami ten lud pójdzie, ku jakim uczuciom i myślom skłoni się, jak się wyrobi, jak dojrzeje — zależy cała przyszłość Polski.

W okresie tej przemiany, która już się odbywa i odbywać się będzie niepowstrzymanie w dalszym ciągu lud wiejski nie może być ani pozostawiony sam sobie, ani wydany na łup agitacji wyłącznie politycznej, prowadzonej wśród niego przez stronnictwa lewicy czy prawicy społecznej. Musi on mieć oddanych sobie przewodników, którzy poniosą tam ideał narodowy i państwow. w jego czystej, niezbrukanej interesami partyjnemi postaci, którzy ideałowi temu będą służyli bezinteresownie i prędzej czy później zaszczepią go wsród miljonowej masy, co ją uczyni dopiero naprawdę i bez zastrzeżeń „narodem polskim". —

(C. d. n.)

Mgr. St. Merczyński.

Wójtowie i sołtysi na historycznem Podhalu.

W historji życia społecznego doby obecnej jesteśmy świadkami szeregu prac i pociągnięć rządowo-ustawodawczych, mających na celu unormowanie prawne i administracyjne stosunków samorządu terytorjalnego, w szczególności: miejskiego i wiejskiego. Z racji szeregu projektów, dotyczących w szczególności gmin zbiorowych, praw wójtów, sołtysów, rad gminnych, nadzoru i tp., interesującem będzie zastanowić się nad historycznem stanowiskiem najniższej, a jednak podstawowej komórki życia państwowego, jaką tworzy gmina, oraz zapoznać się z prawami i obowiązkami tych, którzy stoją na czele dawnej historycznej

gminy. A są nimi zupełnie podobnie jak dzisiaj: wójtowie, sołtysi, a w miastach burmistrz; ci ostatni historycznie późniejsi od pierwszych.

Zarówno urząd wójta, jak i sołtysa jest pochodzenia bardzo dawnego. Przyszedł on do nas z Niemiec, jak o tem świadczą same nazwy (wójt po niemiecku: Vogt, sołtys: Schuldheis) w w. XI. w związku z szeregiem urządzeń społecznych, które budząca się nad Gopłem do życia historycznego Polska od swych sąsiadów zachodnich przyjmuje. A Niemcy w tym czasie mają już doskonałą, terytorjalną organizację miast i wsi. Urząd ten wprowadzony zostaje zwolna na słabo zamieszkanych terytorjach Polski, zjawiając się na Podhalu z początkiem wieku XIII.

Zaciekawi zapewne niejednego, kim właściwie był ów średniowieczny wójt czy sołtys, jaki był jego stosunek do gminy-osiedla, komu podlegał, jakie miał prawa i obowiązki? Tu w pierwszej linji należy sobie uzmysłowić, że Polska XI. — XII. wieku jest jeszcze krajem surowym, pełnym nieprzejrzanych lasów i borów, zamieszkałym rzadko i to we formie dzikich, leśnych sadyb; miast jest nieledwie kilka, a osad skupionych bardzo mało. Siłą tedy faktu postępującej kultury staje się pewnego rodzaju kolonizacja i przegrupowanie sadyb ludzkich w poszczególne skupienia rzeczą konieczną, a przedsiębiorcą i pionierem tej akcji staje się jednostka, nazwana wójtem czy sołtysem.

W pierwszej linji król, książę, a potem bogaci właściciele niezmierzonych obszarów leśnych: ryttery, pochodzenia niemieckiego, klasztory i możnowładcy są zaintesowani w powstawaniu miast czy wsi; zarówno względy finasowe (dochody z czynszów dzierżawy i tp.) jak i bezpieczeństwa (skupienia tworzą obronę) przemawiają za tem. Wyszukują tedy ci potężni mocodawcy energiczne, dzielne i kulturalne jednostki, bardzo często pochodzenia obcego, obeznane z kulturą rolną i zakładaniem osiedli, i oddają w ich ręce kolonizację. Przy zakładaniu miast jednostki te zwą wójtami, przy osiedlach mniejszych, wiejskich — sołtysami. W ten sposob wójt, wzgl. sołtys jest zasadźcą (locator) i przedsiębiorcą, mającym skolonizować ziemię, tj. sprowadzić z bliższych czy dalszych stron osadników — na pewne, przez jego mocodawcę, króla czy pana — przywilejem lokacyjnym oznaczone miejsce, osadę tę zorganizować, we formie pierwotnej gminy — oraz rządzić nią wyłącznie. Wójt jest osobą zaufania godną, otrzymującą często prawo wójtostwa czy sołtystwa za swe, dla pana swego spełnione zasługi, nic więc dziwnego, że reprezentuje on go w stosunku do kolonistów, że dba o jego interesa*), pilnuje jego dochodów, broni go w wojnie, nie bez swego prywatnego prywatnego interesu oczywiście. Stąd interesujące pytanie o prawach i obowiązkach sołtysa, wzgl. wójta.

Z chwilą zamierzenia utworzenia osady w pewnem dogodnem, najczęściej nad rzeką położonem miejscu, wyszukuje sobie król, czy inny właściciel obszarów jednego, rzadziej dwu lub trzech ludzi, którym powierza misję i ofiaruje wójtostwo, czy sołtysostwo. Są nimi najczęściej koloniści Niemcy, których popierają ulegający wpływom niemieckim Piastowicze, a dalej dlatego, ponieważ są oni dokładnie obeznani z powstawaniem miast, wsi i ich organizacją, która

*) Dowodem tego słowo Schuldheis (sołtys). Schuld. znaczy dług, obowiązek, heischen. żądać Stąd sołtys = żądający wykonywania obowiązków wobec założyciela.

JÓZEF WAKSMUNDZKI. -- JASŁO.

Cudowna noc.

Dziadek nieboscyk — Panie świeć nad jego dusom, bo je ta juz na tamtym świecie — co seliniejakie kfistoryjki i godki umieli cysto pieknie uzdajać i opedzieć, takom nom wej roz godke gwarzyli:

Roz co sie nie robi — juz nie bocem, cy to tu u nos w holak było, cy tez keindziej, dość ze tak było. Wysed se w ciemnom noc jeden cłek, juz taki dość obstorny, cyby ke nie dostać ognia, bo ta drzewiej patyckók nie było, tak jako teroz, ino tak wej jedni od drugik pozycali po chałupak -- je takie wonglicki jorzónce.

No i chodził tak ten cłek od chałupy, do chałupy, burzył po dźwierzak i pytoł:

— Ludzieboscy, je dejciez mi tez choć jorzeń ognia. Dziecko sie mi hań urodziło, musem w chałupie ozpolić, coby sie zona jako ozgrzoła no i to dziecko. Zratujcie mie tyz, zratujcie!

Ale ta i po chałupak ćma była, nika sie nie świeciło. Syćka juz downo spali, to tyz ta nik tyk jego labiedzeń nie słysoł. I cięgiem tak seł i seł dalej i wypatrzówoł, cy sie ta ke trefunkiem nie błyscy. Ale sie ta nika nie świeciło.

Jaz uwidzioł jakisi ogień za wsiom, kej w polu, cosi sie ta łyskało Tozto puścił sie w dyrdy. I naozajst było to watrzysko, ale sie ino tak tliło. Koło watry lezały se owce i drzymały cy tyz spały — taki godny kierdel — i jakisi pastyrz hej taki juhas — wartówoł.

Ale kie sie wej fcioł ten cłek nablizyć — skocyły ku niemu okropne trzy psy, hej takie owcarskie, co koło tego juhasa drzymały i syroko oździawiły kufy, ale — wiecie — ni mogły ani pary puścić. Ino kudliska sie im zjyzyły na grzbietak, biołe kielce sie im błysnyły do światła i cisły sie jak ściekłe na tego wej cłeka. Jeden go uchycił za gicol, drugi za renke, a trzeci hipnon do garła... Ale coz, kie ani zembiska ani scenki ni miały nijakiej siły — nie hytały sie go wej...

szczególnie w tym okresie w Niemczech stoi wysoko. I tak potężny Magdeburg w Saksonji staje się pierwowzorem średniowiecznego miasta, a prawo magdeburskie, zwane również teutońskiem, wzgl. niemieckiem, opanowuje zwycięsko nietylko rodowe Niemcy, ale i Polskę, jako wzorowa kodyfikacja mieszczańskiego i gminnego porządku. Stąd powstawanie pierwszych miast i wsi Podhala stoi wyłącznie pod wpływem niemieckim**), a obowiązującem w nowych osiedlach prawem staje się na podstawie przywilejów: prawo magdeburskie, z wyłączeniem ogólnych praw polskich. Nowy Targ i prawie całą nowotarszczyznę, Nowy Sącz i z małemi wyjątkami nowosądeckie, kolonizują też prawie wyłącznie Niemcy, wśród osiedleńców, szczególnie miast, przeważa żywioł niemiecki, poza Ludźmierzem, Rogoźnikiem, a przedewszystkiem Starym Sączem, które zachowują swój polski charakter, oraz południowemi granicami Sądeczyzny, gdzie odczuć się daje wpływ madjarski, później wołoski. Aby zaś ów zamiar powzięty przez mocodawcę miał historyczny walor, zarówno dla wójta, jego potomków i mieszkańców przyszłego osiedla-gminy, wydaje pan-założyciel dokument we formie przywileju na ręce wójta czy sołtysa, w którym pod pieczęcią i przy swoim i swych „nobilów" podpisie stwierdza dokładnie wzajemne prawa i obowiązki. Przywileje te, przez długie wieki bardzo skrzętnie przechowywane, stanowią podstawę rozwoju i rozkwitu miast i wsi i są też jedynymi niemymi, a wiarogodnymi świadkami ich praw i zobowiązań.

(C. d. n.)

**) Przemożny ten wpływ niemiecki trwa w miastach do końca w. XV, kiedy wzmocniony epoką Jagiellonów żywioł polski wypiera niemczyznę z miast. Już w połowie XV w. np. kazania w Kollegjacie nowosądeckiej odbywają się po polsku, ostatni zapisek po niemiecku w księgach miejskich widnieje w r. 1501.

Bukowina w P. A. T. Warszawie.

W oknach Oddziału Propagandy Turystyki Polskiej Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu, urządzono staraniem Tow. Przyjaciół Bukowiny wystawę widoków tatrzańskich z Bukowiny, na którą złożyło się kilkanaście artystycznych fotografii członków T. P. B. — oraz wspaniała panorama Tatr o rozmiarze 180×40 cm., jako najpiękniejsza reklama dla naszego Skalnego Podhala.

Dokładna mapa Bukowiny z najbliższą okolicą i ze stosownemi objaśnieniami daje możność publiczności zorjentowania się co do przyjazdu do Bukowiny i do najbliższych wsi podtatrzańskich.

Kiedy wspomnę sobie osoby i to niebylejakie pod adresem Bukowiny, że co też ludzie widzą w tej Bukowinie (autentyczne), a zapewne i w innych wsiach naszych i porównam bodaj z tem pięknem Podhala, odtworzonem przez przybyszów z dalekich miast na obrazach i fotografjach artystycznych,

---

Cłek sie ta ino otrzonsnon i to pospadało śniego jako syski ze smrecka. Kcioł teroz iść dalej ku watrze ale coz, kie naokoło lezały owce, grzbiet przy grzbiecie, tak ze nimioł ke ani nogi wrazić. Tozto zacon iść po grzybietak, tak jak po skolak abo racej po mechu — ale sie ta wej zodno nie rusyła ani nie obudzieła — jacy syćkie spały...

Kie juz stanon przy watrze, wte go wej dopiro doźroł ten juhas. Ale to jakosi wereda zto była, bo kiełgo ino doźroł, straśnie sie ospajedził, podniós ciupagę, co jom trzymoł w gorzci, i prasnon niom z całej siły w tego cłeka. Jacy gwiznyła siekierka w powietrzu, ale sie pote zwyrtła jakosi w bok i bechła kesi daleko na pole...

A w te ten niepili tak godo do tego juhasa:

— Zratujze mie tyz, bracie, aj zratuj i dej mi troske tyk wonglickók. Dziecko mi sie urodzito i musem zapolić, coby go jako ogrzoć, no i matke.

Juhas, ze był cłek zły, mozeby sie ta i prociwił, ale przecie widzioł, ze ani psiska go nie ugryzły, ani owce sie nie pobudziły, choć hań po nik drypsił, ani ciupaga sie go chycić nie kciała—tozto przelonk sie barz i nie śmioł mu zasprzycyć, jacy mruknon:

— Bier, kielo ci trza!

Ale watrzysko sie juz dopalowało i nie było juz więksyk głowni ani patykók, jacy same wongle, co sie płomieckiem poliły. A tu ten cłek ni mioł ani gorcka ani trzópka nijakiego, coby tyk wonglickók nagarnąć. Tozto juhas jesce roz mu pado — bo widzioł, ze ta nic z tego nie be:

— Bier, kielo ci sie zywnie podobo!

Ale ta ten biedok zgion sie, wybroł co nowiękse wongle i nasół do poły płosca, tak jakby to grule były, a one mu — wicie — ani rency nie sparzyły ani odzienie sie nie chyciło...

E, to hań cosi niedobrego — myśli se juhas — to jakosi dziwno ta noc co ani psy nie gryzom niepilego cłeka, ani owce sie nie budzom, choć hań po nik łazi, ani kij go nie kce wyrznonć, ani ogień go nie piece. Tozto sie pyto tego cłeka:

— Coz to za tako dziwno noc i cemu to syćko lo tobie takie dobre?

widzę, jak ludzie miejscowi przechodzą mimochodem wobec tych cudów przyrody tatrzańskiej, zahukami swemi przyziemnemi codziennemi troskami i interesami.

I mnie sie haw niejeden cuduje, cok se tyz upatrzoł, to wom powiym, aj powiym:

Ponad osiedla, potoki, lasy,
Patrzą w zachwycie ssićka hań,
Ka od Hawrania jaz do Gewontu
Miyni sie w słonku przecudno Grań.

Jo zaś i niżej po ssićkik wiyrak
Na chatki niskie pożryć sie muse,
Bo w nik brat górol, siostra górolka
Scyre, prowdziwe górolskie duse. —

J. Gałdyn

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

ZAKUP KONI DLA WOJSKA.

Zawiadamiamy, że dnia 19. grudnia br. (poniedziałek) odbędzie się dodatkowy zakup koni Komisji Remontowej przez Związek Hodowców Koni M. T. R. w Tarnowie (targowica miejska lub koszary 5 Pułku Strzelców Konnych) — godzina 9 30 rano. Zakupywane będą konie wyłącznie typu wybitnie wierzchowego 3 letnie do 5 lat włącznie od 150 cm. wzwyż 3-letnie, od 152 cm. wzwyż starsze.

Zarząd O. T. R.

ZASTANAWIAJĄCE OBJAWY DROŻYZNY W CZECHACH.

Gazeta Kresowa pisze pod pow. tytułem: Rząd wytęża się w kierunku ratowania równowagi budżetowej, chce pogodzić wydatki z dochodami. Wielkie jednak piętrzą się trudności. Trzeba redukować pobory urzędnicze, obmyślać nowe podatki, odkrywać niewykorzystane dotąd źródła dochodu lub naciągać dotychczasowe. Wszystkie prawie podatki zostaną podniesione, i to w niejednem wypadku bardzo znacznie.

Lecz do czegóż to prowadzi?

Redukcja poborów urzędniczych spowoduje w konsekwencji obniżenie konsumcji, tem samem obniżenie się dochodów podatkowych państwa. Miljard koron odebrane urzędnikom, to ogromna strata dla kupców i rzemieślników.

Jeżeli rząd praski redukcję wykombinował jako jedyny środek dla ratunku sytuacji państwa, wtedy powinien był i pomyśleć o redukcji cen artykułów pierwszej potrzeby. A obserwujemy zjawisko przeciwne. Właśnie teraz, kiedy wszystkiego dość, artykułów spożywczych, bydła nadmiar, ceny się podnoszą.

Mąka pszeniczna podniosła się o 30 h. na kilogramie, groch o 20 h, tłuszcz aż o 3 Kcz. na kilogramie. Kosztował 10 Kcz. a kosztuje obecnie 13 Kcz.

Podobnie ma się rzecz z mięsem. Ceny rosną, za granicą, w Polsce, jest mięso zadziwiająco tanie. Nic dziwnego, że szmugiel na pograniczu tak ogromne przybrał rozmiary, że strażnicy nie mogąc dać rady z łapaniem szmuglerów.

Czy to jest wytłumaczalne jakiemikolwiek argumentami, żeby mięso u nas drożało aż o 2 Kcz. na

(Ciąg dalszy na stronie 7 ej

— Jo ci tego ni mogem pedzieć — gwarzy tamten — som musisz przeźreć. I wartko sie obyrtnon i odesed, zeby jak noprendzej ten ogień ozpolić i orzoć zone i dziecko.

Puścił sie za nim w dyrdy ten juhas. Kcioł wej — wicie — wypatrzyć, ke on pódzie i co to syćko znacy. I sed tak za nim.

I wnetki sie przekonoł, ze ten cłek ni mioł nawet chałupy, jacy takom wicie — izbecke w skolak wykutom, takom jaskiń ciemnóm i wilgotnom.

I zdumioł sie pastyrz, a chcć mioł kwarde sumienie, to sie mu przecie zol zrobiło tego nimowlęcia, bo mu wej musiało być zimno, tozto wartko ozwiązoł jakisi węzełek i wyjon śniego ciepłom skórecke z jagniontka i doł temu cłekowi, coby to dziecko jako otulił.

A wte mu sie ocy otworzyły i uwidzioł, cego dotela widzieć ni móg i usłysoł, cego ni móg słyseć.

Uwidzioł przepięknom grote, tak jak w Magórskiej, górce. Po ścianak pełno było perłóg i dyjamentók, syćko sie błyscyło od złota i śrybła, bo wielgo jasność biła od światła. W powietrzu furgały skrzydlate janiołki i grały na harfak i gęślickak i śpiewały przecudnom pieśń o Zbawicielu, co sie wej tej nocy narodził, coby świat zbawić.

Zdumioł sie ten pastyrz, w ocak sie ścmiło, a pote sie mieniło, ze sie długo — wicie — nimóg połapać, ke je to.

I w te dopiro pojon tom dobroć dźwierzont i tyk rzecy mortwyk i radość seliniejakiego stworzenio.

I pod na kolana i goronco dzienkówoł Bogu, ze przeźroł i uwidzioł.

I my by ta mogli to syćko widzieć, jako i ten pastyrz, trzeba ino — cobymy przeźreli.

Bo ta moc jest takik rzecy, co ik nie widzimy, choć ta i miesioncek i słonecko świeci, bo wej — wicie — nimomy takiego zroku, co widzi Boga i kwałe Jego, co sendyl, na kożdym miejscu, ke sie ino cłek obróci, jaśnieje...

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 26/XI 1932 r.
L. dz. G I/11/22/32.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Polecam zbadać i donieść mi do dnia 20/XII. br. czy w gminie tamt. znajdują się szkoły prywatne (ochronki, przedszkola, chedery).

O ile takie szkoły się znajdują należy podać imię, nazwisko i dokładny adres osób, względnie instytucyj prowadzących te zakłady.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 8/XII. 1932 r.
L. G. II 3/10.32.

Do wszystkich Urzędów miejskich i gminnych w powiecie.

Stwierdzono, że sól kuchenna jest sprzedawana w b. wielu wypadkach nie po cenach ustalonych ostatnio rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65. poz. 610) — a po cenach wyższych — przyczem nadwyżka przekracza niejednokrotnie 200% należnego detalistom rabatu.

W związku z powyższem oraz z uwagi na niemożliwość stałej częstej i kontroli sklepów detalicznych przez organa kontroli skarbowej, gdyż wielka ilość tych sklepów z pod kontroli tej się wymyka, polecam pouczyć miejscową ludność, że o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców soli, cen wyższych od cen niżej wyszczególnionych, winni zawiadamiać organa Kontroli Skarbu lub Policję Państwową, celem sporządzenia protokołu, który następnie winien być skierowany do właściwego Inspektora Kontroli Skarbowej.

Ceny soli kuchennej są następujące:

1. kg. soli kuch. warz, w opakowaniu kartonowem 46 gr.
½ „ „ „ „ „ „ 25 gr.
1. „ „ „ białej „ „ 36 gr.
½ „ „ „ szarej „ „ 26 gr.

Po za tem sprzedawana jest sól w opakowaniu kartonowem firm prywatnych („Gdynia", „Satarn" i tp.), gdzie poza wyższą ceną — waga wymieniona na opakowaniu nie odpowiada wadze faktycznej, a jakość tego artykułu oznaczona jako „sól chemicznie czysta" temu oznaczeniu nie odpowiada.

Starosta powiatowy:
M. Korniak w. r.

Starosta powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, dnia 7/XII. 1932 r.
L: B. II-17-12/32.

Świadectwo niezamożności w związku ze zwalnianiem ociemniałych niezamożnych, od opłat radjofonicznych.

Do Urzędów Gminnych wszystkich w powiecie.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zakomunikowało, że w związku z napływającemi świadectwami niezamożności w sprawach dotyczących zwalniania ociemniałych od opłat radjofonicznych, niejednokrotnie napotyka na trudność, czy danego petenta należy na podstawie otrzymanego świadectwa uznać istotnie za osobę, która nie jest w możności uiścić opłat radjofonicznych.

Trudność ta powstaje wskutek tego, że wydane świadectwa nie zawierają stwierdzenia przez nie stanu zupełnego ubóstwa petenta, pozostawiając ocenę tę Ministerstwu Poczt i Telegrafu.

Ze względu na powyższe polecam P. T. aby w wydanych w związku z omawianą sprawą świadectwach wyraźnie stwierdzały w odpowiednich wypadkach, że uiszczenie opłat radjofonicznych przez daną osobę ociemniałą z uwagi na stan jej ubóstwa jest zupełnie niemożliwe, względnie spowodowały znaczny uszczerbek w posiadanych środkach utrzymania, przyczem zwracam uwagę że okoliczność ta musi być odpowiednio umotywowana.

M. Füller.
Zastępca Starosty.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 7/XII 1932.
L. dz. G. I 4/121/32.

Postępowanie egzekucyjne.

Do Zwierzchności gminnej wszystkich w powiecie.

Stosownie do okólnika Nr. 11/E. Ministerstwa Skarbu z 4/X. br. L. D. V. 40761/1/32. intymowanego reskryptem P. Wojewody z 7/XI. br. L. A. A. II 3. c. 11/32. zawiadamiam, że wnioski o przymusowe ściągnięcie zaległości z tytułu państwowego podatku od nieruchomości, podatku od lokali oraz podatku od placów budowlanych należy sporządzać na drukach wzór Nr. 1. przewidzianych w Instrukcji z dnia 23. VII. 1932 r. (Monitor Polski Nr. 169 poz. 200). Gminy obo-

wiązane są zaopatrywać się w powyższe druki we własnym zakresie i na własny koszt.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu mając na względzie, że tytuły wykonawcze w odniesieniu do wymienionych wyżej należności podatkowych zawierają te same dane, co i zarządzenia egzekucyjne (wzór Nr. 1), — poleciło Urzędom skarbowym nie czynić przeszkód, o ile Zwierzchności gminne, zamiast dołączania do wniosków egzekucyjnych tytułów wykonawczych wraz z odpisami, umieszczać będą na druku Wzór Nr. 1. w miejscu przeznaczonem na zarządzenie egzekucyjne (obwiedzione grubszą linją) oraz na odpisie powyższego zarządzenia (strona 5 wzór Nr. 1), pieczątkę o następującej treści: „Niniejsze zarządzenie egzekucyjne zastępuje równocześnie tytuł wykonawczy".

Tytuł ten jest w drodze egzekucji wykonalny. Dnia . . . 193... tudzież zaopatrzą powyższą klauzulę własnym podpisem i pieczęcią.

W powyższy sposób należy sporządzać wnioski egzekucyjne nietylko w sprawach państwowego podatku od nieruchomości, podatku od lokali i podatku od placów budowlanych, lecz również i w innych wypadkach, gdy tytuły wykonawcze, zgodnie z obowiązującemi przepisami, nie zawierają innych względnie więcej danych, niż to przewiduje wzór zarządzenia egzekucyjnego, a więc przedewszystkiem w sprawach danin komunalnych. — W razie zachodzących wątpliwości należy zwracać się o informacje do Urzędów Skarbowych.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

---

kilogramie, kiełbasa aż 4 Kcz. Rosnące bezrobocie obniża z natury i konsumcję, więc jeżeli rząd potrafi obywatela zmusić do płacenia podatków, powinien i znaleźć sposoby, żeby nie pozwolić bujać w drożyźnie, boć ogromne zaniepokojenie ogarnia tak urzędników, jak i robotników.

Już teraz pojawiają się w gazetach robotniczych głosy o poprawę zarobków, równomiernie do tego, jak podnosi się drożyzna.

Wzrost drożyzny jest niczem nieuzasadniony, więc rząd powinien też, poza pogonią za pieniądzem dla wypełnienia pustek w kasie państwa, pomyśleć nad tem, że należy też i obywatela wziąć pod obronę przed wyzyskiem różnych spekulantów wielkozakupna, którzy mając tylko własną kieszeń na oku, śrubują ceny dowolnie, nie krępując się niczem, niepociągani do odpowiedzialności.

Dział prawny.

Co każdy powinien wiedzieć o nowym Kodeksie Karnym?

(Dokończenie).

Przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi.

Kto przez złośliwe uchylanie się od ciążącego nia nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej, doprowadza tę osobę do nędzy lub do korzystania ze wsparcia, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Nierząd.

Kto dopuszcza się czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15, albo osoby zupełnie pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swem postępowaniem, podlega karze więzienia do lat 10. —

1) Kto przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu, lub do wykonywania takiego czynu, podlega karze więzienia do lat 10.

2) Ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego. —

Kto spółkuje z krewnym w linji prostej, bratem lub siostrą, podlega karze więzienia do lat 5. — Kto nakłania inną osobę do zawodowego oddawania się nierządowi, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny. — Kto dopuszcza się czynu nierządnego publicznie, lub w obecności nieletniego poniżej lat 15, podlega karze aresztu do roku. — Kto rozpowszechnia pisma, druki, wizerunki, lub inne przedmioty, mające charakter pornograficzny (lubieżny), podlega karze aresztu do lat 2.

Sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego.

1) Kto sprowadza niebezpieczeństwo pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, albo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej, lub powietrznej, podlega karze więzienia.

2) Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku, lub grzywny.

Kto bez zezwolenia gromadzi lub przechowuje zapasy

broni, lub amunicji, albo materjały lub przyrządy wybuchowe, albo inne przedmioty, mogące sprowadzić niebezpieczeństwo powszechne, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat lub dożywotnio, albo karze śmierci. — Kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia podlega karze więzienia do lat 10. — Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze więzienia do lat 5. — Kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego, podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu. — Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega karze więzienia do lat 5.

1) Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, podlega karze aresztu do lat 3.

2) Kto za zgodą kobiety ciężarnej płód jej spędza, lub jej przytem udziela pomocy, podlega karze więzienia do lat 5.

Niema przestępstwa w powyższych wypadkach 1) i 2) jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem:

a) był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, albo

b) ciąża była wynikiem następujących przestępstw, czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15: czynu nierządnego pod wpływem przemocy, groźby bezprawnej albo podstępu, czynu nierządnego pod wpływem nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia, oraz czynu nierządnego z krewnym w linji prostej, bratem lub siostrą.

1) Kto pozbawi człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, albo powoduje inne trwałe kalectwo, chorobę nieuleczalną lub trwałą niezdolność do pracy, podlega karze więzienia. do lat 10.

2) Jeżeli sprawca działał nieumyślnie, podlega karze więzienia do lat 3.

Kto bierze udział w bójce lub w pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynikła śmierć lub uszkodzenie, wyż pod 1) określenie, albo takie uszkodzenie ciała, lub rozstrój zdrowia, które nie zagrażają życiu, a naruszają czynność narządu ciała conajmniej na przeciąg dni 20 albo trwałe zeszpecenie — podlega karze więzienia do lat 5.

Kto biorąc udział w bójce lub w pobiciu człowieka, używa broni, noża, lub innego niebezpiecznego narzędzia, podlega karze więzienia do lat 2.

Kto nie udziela pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącem, bezpośredniem niebezpieczeństwem dla życia, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Zniewagi.

1) Kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby obraza do osoby tej dotarła, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

2) Jeżeli obrazę wywołało wyzywające zachowanie się obrażonego, lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną, lub naruszeniem nietykalności cielesnej, sąd może sprawcę (obrażającego) od kary uwolnić.

3) Ściganie odbywa zię z oskarżenia prywatnego.

Przestępstwa przeciwko mieniu.

Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, podlega karze więzienia do lat 5. — Kto cudze mienie uszkadza albo czyni niezdatnem do użytku, podlega karze więzienia do lat 2, lub aresztu do lat 2. — Kto bez zamiaru uiszczenia należności wyłudza pożywienie lub napój w restauracji, przejazd koleją i td., podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Przepisy powyższe nie objaśnialiśmy dlatego, bo pragniemy przekonać się w jakim stopniu są one rozumiane przez ludność wiejską. Wszyscy, którzy mają jakieś wątpliwości, zechcą listownie zwrócić się o wyjaśnienia do Redakcji „Działu Prawnego" Gazety Podhalańskiej. *Mgr. St. M.*

Poradnik prawny dla gospodarzy wiejskich.

Pod takim tytułem ukazała się książka, w opracowaniu red. Edwarda Puacza, która wśród bogatej i popularnie wyłożonej treści przynosi wyjaśnienia nowych ustaw obowiązujących w rolnictwie oraz poucza gospodarzy wiejskich o środkach obrony w sprawach podatkowych, przy egzekucjach oraz w zatargach z wierzycielami.

Ponieważ dzisiejsza sytuacja w rolnictwie zmusza każdego rolnika do zapoznania się ze wszelkiemi dostępnemi środkami obrony przed komornikiem oraz przed bezwzględnym wierzycielem, przeto ukazanie się tej pożytecznej książki należy uznać za pracę podjętą na czasie. Pozatem oprócz wyjaśnienia aktualnych kwestji, poradnik poucza jak należy załatwiać zgodnie z prawem wszelkie kwestje spadkowe, podziałów rodzinnych, parcelacyjne i tp.

Poradnik kosztuje tylko 95 gr. Ukazał się on nakładem Ajencji Rolniczej „Terol", która mieści się w Warszawie przy ul. Jerozolimskiej Nr. 28.

Z POLSKI i ZE ŚWIAT

PODHALANIE PRACUJĄ.

W dzienniku katowickim „Polska Zachodnia" Nr. 320 czytamy następującą notatkę:

Onegdaj odbyła się w Wodzisławiu piękna uroczystość pożegnania znanego działacza oświatowego, sędziego Dra Kipty, przeniesionego na stanowisko sędziego okręgowego do Katowic. — W sali rozpraw tut. Sądu zgromadziła się licznie elita tut. społeczeństwa oraz przedstawiciele tut. organizacyj i towarzystw z p. posłem Prokopem na czele i po pięknem przemówieniu p. Wykrzycha wręczono żegnanemu dyplom uznania, stwierdzający, iż Dr. Stanisław Kipta dobrze zasłużył się sprawie rozwoju oświaty i kultury narodowej w Wodzisławiu. Dyplom podpisały prawie wszystkie organizacje i towarzystwa w Wodzisławiu.

Zaznacza się, że dr. Kipta w krótkim stosunkowo czasie potrafił zorganizować w Wodzisławiu największą w Polsce w stosunku do ilości mieszkanców bibljotekę oświatową oraz bogato zaopatrzoną świetlicę, stanowiącą zaczątek Domu Ludowego" w Wodzisławiu.

Osobno żegnali Dra Kiptę sędziowie, urzędnicy i adwokaci, wręczając mu w dowód pamięci drogocenny upomimek.

Notatka ta świadczy, że Podhalanie wyszli z dobrej szkoły pracy obywatelskiej i gdziekolwiek się pokażą tam ich znać.

Naszemu współpracownikowi i przyjacielowi drowi Kipcie z powodu awansu gorąco gratulujemy: Spodziewamy się, że niezadługo zorganizuje w Katowicach Ognisko Związku Podhalan.

BEZROBOCIE W CZECHACH ROŚNIE.

Obecnie zbliża się liczba ludzi bez pracy w Czechodo 700.000 osób, a bezrobotnych przybywa stale, w tempie zastraszającem. W drugiej np. połowie listopada wzrosła liczba ludzi bez pracy o 68 000. Ogólnie przypuszczają, że w marcu będzie w tem małem państwie około 1.200.000 bezrobotnych.

CZY ŚLUB W SAMOLOCIE JEST WAŻNY?

Ostatnie wypadki zawierania ślubów w samolocie nasunęły szereg wątpliwości z punktu widzenia prawa kanonicznego i małżeństwa takie uznano za nieważne, ponieważ prawo kanoniczne wymaga, by obrzęd ślubny odbył się w kościele. Wyjątki od tej zasady mogą być tylko czynione w specjalnych wypadkach.

IMIENINY MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

Z okazji imienin p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej wszystkie organizacje społeczne w Warszawie złożyły życzenia a w formie hołdu imieninowego powołano do życia nową placówkę pracy społecznej imienia Marszałkowej Piłsudskiej.

KOLENDY POLSKIE w HOLANDJI.

W Amsterdanie w kościele św. Dominika w czasie świąt Bożego Narodzenia zostaną odśpiewane kolendy polskie. Sądzimy, że znana w Europie melodyjność polskich kolend podbije i serca Holendów.

UROCZYSTOŚCI ESPERANCKIE KU CZCI POLAKA.

W dni 15 bm. cały świat esperancki obchodził uroczyście urodziny Polaka Zamenhofa, twórcy międzynarodowego języka. Liczne słuchowiska radjowe rozniosły tę wieść po najdalszych zakątkach cywilizowanego świata.

KRONIKA

Żałobne.

W dniu 15 grudnia zasnęła na wieki w szpitalu nowotarskim, zaopatrzona Św. Sakramentami, śp. Zofja Ciszkowa z Gantherów, żona lekarza Dr. Ciszka, redaktora naszego pisma. Zwłoki zostały w tym samym dniu w godz. popołudniowych przeniesione na stację kolejową, skąd przewieziono je do Jarosławia, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym.

Cześć Jej pamięci!

Śp. Aniela Borowiczowa z Bryniarskich z N. Targu przeżywszy lat 30, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18 grudnia 1932 r.

Cześć Jej pamięci.

Osobiste.

Wyjaśnienie. W związku z naszą notatką o przeniesieniu w stan spoczynku naczelnego sekretarza Sądu Grodz. w Nowym Targu, p. J. Lubertowicza i sekretarza tegoż Sądu, p. K. Marfiaka wyjaśniamy, że nacz. sekretarz p. Lubertowicz nie został przeniesiony w stan spoczynku, natomiast st. sekretarz p. Marfiak został przeniesiony w stan spoczynku na skutek własnej prośby.

W odpowiedzi na pismo Akademickiego Związku Podhalan w Krakowie z dnia 11/XII. 1932 r. L. 30/32 komunikujemy, że pisma tego nie możemy przyjąć do wiadomości, albowiem nie jest ono opatrzone pieczęcią Akad. Zw. Podhalan w Krakowie.

Stolica Podhala ku czci Fryderyka Chopina. W dniu 10 grudnia br. odbył się w sali Sokoła w Nowym Targu. „Uroczysty Wieczór Szopenowski", urządzony staraniem miejscowego Koła dni Szopenowskich. Uroczysty Wieczór zagaiło okolicznościowe przemówienie p. Mildnerówny, poczem nastąpiły produkcje

wokalno-instrumentalne, a w szczególności: Chór ludowy odśpiewał dwie pieśni góralskie, kwintet Tow. Muzycznego im. Fr. Chopina odegrał utwory Beethovena, p. Hirschlerowa odtworzyła kilka utworów Fr. Chopina i wreszcie chóry i męski Tow. Muz. im. Fr. Chopina odśpiewały pieśni szopenowskie i inne.

W przemówieniu swem podkreśliła p. Mildnerówna pierwiastki narodowe i znaczenie propagandowe szopenowskiej muzyki.

Chór ludowy dyrygowany przez p. Apostoła wykonał bez zarzutu pieśni góralskie, które szczególnie odpowiadały charakterowi tego chóru. Toteż powinien się on zwłaszcza w pieśniach ludowych (góralskich) specjalizować. Materjał głosowy tego chóru jest zbyt surowy, by mógł poprawnie wykonać pieśni inne, nieludowe. —

O grze kwintetu można powiedzieć, że wykonanie było staranne, a przygotowanie sumienne. Wprawdzie zespół nie zawsze najsubtelniej odtwarzał grane utwory, to jednak sala mało akustyczna sprawia, że doprawdy trudno sprecyzować do jakiego stopnia winę ponoszą wykonawcy, względnie warunki fizyczno-akustyczne.

Solo p. Hirschlerowej wypadło bardzo udatnie i wykazało wielką muzykalność i znaczne walory techniczne pianistki.

Najlepszym punktem programu był występ chórów mieszanego i męskiego Tow. Muzycznego im. Fr. Chopina, które pod wytrawną batutą p. Erazma Kosowicza wykonały popularne piosenki szopenowskie i inne. —

W całości wywarł wieczór jak najlepsze wrażenie, toteż organizatorom i wykonawcom należy się pełne i zasłużone uznanie.

Koncentracja Oddziałów Zw Strzeleckiego w Nowym Targu. Na koncentrację przybyło do Nowego Targu kilka Oddziałów Zw. Strzeleckiego z powiatu. Po mszy św. w kościele parafjalnym odbyły się całodzienne ćwiczenia, które wykazały doskonałą postawę bojową podhalańskiego strzelca. Wieczorem udali się strzelcy do świetlicy, gdzie z powodzeniem odegraną została przez nowotarskich strzelców sztuczka, pt. „Żyd w beczce". Na koncentrację przybyli: obwodowy kom. Wiciński z ramienia Dowództwa Okręgu i kpt. Jeleń z ramienia Obwodu nowosądeckiego.

Odprawa Komendantów i prezesów Oddziałów Zw. Strzeleckiego powiatu nowotarskiego. W niedzielę t. j. 18 bm. odbyła się w Nowym Targu w sali Ochot. Straży Pożarnej odprawa komendantów i prezesów Oddziałów Związku strzeleckiego powiatu nowotarskiego. Na odprawę przybyli ponadto: zastępca komendanta Okręgu Krakowskiego obwodowy Wiciński oraz Zarząd Powiatowego Związku Strzeleckiego. Obradom przewodniczył prezes Pow. Zw. Strzeleckiego dyr. Franciszek Drużbacki. Poszczególni referenci wygłosili referaty i udzielali odpowiedzi i wyjaśnień na wnioszone interpelacje. Pięciogodzine obrady zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej Prezydenta I. Mościckiego i twórcy Związku Strzeleckiego ukochanego komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Żyd w Beczce". Pod tym tytułem odegrało z powodzeniem kółko dramatyczne nowotarskich strzelców jednoaktową komedję. Komedję podprzedziło przemówienie prezesa ob. Mroza oraz deklamacja.

Radę miejską m. Nowego Targu interpelujemy:

1) czy przyjęła do wiadomości nasze apele w sprawie obniżki cen prądu elektrycznego, w sprawie nazwania ulicy wiodącej na lotnisko ulicą im. por. Żwirki i inż. Wigury, tudzież w sprawie nazwania którejś z pryncypalnych ulic miasta ulicą Wł. Orkana.

2) Jeśli powyższe apele przyjęła do wiadomości, to dlaczego one dotąd nie były omawiane na Radzie miejskiej.

3) Jeżeli zaś nie przyjęła ich do wiadomości, to w takim razie będziemy zmuszeni skierować je do tych czynników, które uwzględnią powszechny głos opinji publicznej. W wypadku nie udzielenia nam odpowiedzi, będziemy zmuszeni wyrazić publicznie nasze niezadowolenie z powodu nieliczenia się z tutejszą opinją publiczną.

Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Akademika odbyło się w środę br. w Nowym Targu, pod przewodnictwem zastępcy starosty, p. Dr. Füllera. Powzięto szereg doniosłych postanowień odnośnie do reorganizacji Koła oraz co do współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą akademicką, przy urządzaniu imprez. Tej kwestji zostanie poświęcony w najbliższym numerze Gazety Podhalańskiej specjalny artykuł.

Sekcja narciarska Klubu Sportowego „Podhale" urządza kursy narciarskie przez całą zimę dla dzieci, pań i panów. —

Wpisy na kursy przyjmuje Sekretarjat Sekcji w każdy czwartek od godziny 9 tej wiecz. (18 tej) w lokalu „Sokoła" w Nowym Targu.

Kurs Przysposobienia Lotniczego w Nowym Targu. W dniu 1 grudnia br. rozpoczął się w Nowym Targu kurs teoretyczny budowy płatowców, urządzony dla uczniów tutejszego Gimnazjum. Wykłady, prowadzone przez pierwszą podhalańską dypl. pilotkę p. Marję Giżycką, odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Zainteresowanie kursem duże. Podobny kurs ma być zorganizowany dla szerszej publiczności staraniem miejscowego L. O. P. Pu.

Krakowska Szkoła tańców A. Lewickiego prowadzi kursy taneczne w Nowym Targu. Onegdaj przybył do Nowego Targu znany mistrz tańców p. Tadeusz Chryc-Czarnecki w celu lansowania najnowszych kreacyj tanecznych. Prowadzi on już z wielkiem powodzeniem kurs tańców dla członków „Sokoła" nowotarskiego, a wkrótce, w dniu 17 grudnia br. rozpocznie kursy taneczne w sali Towarzystwa Kasynowego. Wysokie kwalifikacje p. Czarneckiego dają pełą gwaran-

cję, że każdy uczestnik kursu nauczy się dobrze i prawidłowo najnowszych kreacyj bież. sezonu. — Oczywiście, że tak wyjątkowa okazja będzie należycie wykorzystana przez wszystkich zwolenników sztuki choreograficznej.

(*B*) **Wystswa fotograficzna w Gimnazjum** Kółko fotograficzne uczniów gimnazjum w Nowym Targu urządziło w auli Gimnazjum wystawę fotograficzną. Poraz pierwszy w Nowym Targu można oglądać artystycznie wykonane zdjęcia. Każdy z amatorów, zwiedzając wystawę, stanie wobec wielu tajemnic sztuki fotograficznej. Prace podzielono na następujące grupy: portrety, krajobrazy, architektura, kwiaty i zwierzęta. W pierwszej grupie wybijają się; „Uśmiech dziecka" (praca Głąbińskiego), w drugie „Kowaniec" (praca Skalskiego), w trzeciej „Światło i woda" (praca Zapiórkowskiego). — Wystawa cieszy się wielką frekwencją. Po świętach wystawa będzie otwartą od 9 do 21 stycznia 1933 roku.

Groźny pożar w Limanowej. W nocy z dnia 17 na 18 bm. odniósł się magistrat m. Limanowej do magistratu nowosądeckiego telefonicznie z prośbą o przysłanie na pomoc plutonu motorowego straży pożarnej dla stłumienia pożaru, jaki tam wybuchł. Pluton ten udał się natychmiast na miejsce pożaru, który atoli w międzyczasie ugaszono przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Pastwą ognia padły trzy budynki, przyczem sytuacja była groźna wobec obawy wybuchu wielkiej ilości benzyny znajdującej się w składzie sąsiadującym z płonącym budynkiem.

Otwarcie Ajencji Pocztowej w Kościeliskach. Dyrekcja Poczt i Telegrafów otworzyła z dniem 15 bm. nową ajencję pocztową w okolicy Zakopanego, która mieści się w budynku dostarczonym na ten cel przez gminę w Kościeliskach. Nowa ajencja mieści się niedaleko sanatorjum wojskowego. Utworzenie nowej placówki pocztowej powita niewątpliwie ludność i goście, zamieszkali w tamtych stronach, z wielkiem uznaniem.

Od Redakcji.

Poprzedni numer nie ukazał się z powodu trudności finansowych, w jakich znalazło się nasze pismo.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Nr. 1. Maj 2382 9/32

Magistrat miasta Nowego Targu ogłasza

Przetarg

na dzierżawę tartaku dwugatrowego, nowocześnie urządzonego z placami składowemi w Nowym Targu, koło stacji kolejowej, na okres lat 3-ch, tj. od dnia 15, stycznia 1933 do 31 grudnia 1936 r.

Oferty należy składać do dnia 10 stycznia 1933 do godz. 11 tej przed południem.

Wadjum w wysokości 500 zł. należy dołączyć do oferty.

Warunki licytacyjne można przeglądać w godzinach urzędowych w Magistracie.

Burmistrz: *Rajski.*

Nowy Targ, dnia 12 grudnia 1932.

Dzierżawa polowania

na terenie gminy Nowa Biała.

W dniu 26/XII 1932 o godz. 14 po południu odbędzie się w Urzędzie Gminnym Nowej Białej licytacja na wydzierżawienie prawa polowania na całym terenie gminy Nowej Białej powiat Nowy Targ.

Nowa Biała, dnia 13/XII 1932 r.

Kopeć Michał z Zubsuchego zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez P. K. U. Nowy Sącz, które się unieważnia.

Do sprzedania

w Witowie

dom i 2 morgi gruntu, w tem część lasu.

Dom drewniany nowy, w stylu letniskowym, o dwóch dużych pokojach. Piwnica, weranda. Pokoje południowe, słoneczne. Ogród przy domu. Tuż droga do Zakopanego. — Cena 9 tys. złotych.

Ewentualnie ilość ziemi może być mniejsza.

Wiadomość: Rozalja Różak, Witów Nr. 64 p. Chochołów, lub w Administracji Gazety.

Tamże do sprzedania słoneczna polana leśna w Dol. Chochołowskiej pod Bobrowcem oraz inne działki pastwiskowe i leśne.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Franciszkowi Ciszkowi lekarzowi w Nowym Targu za leczenie i zaopiekowanie się moją osobą w chwilach tak ciężkich jakie przeżywałem w ub. tygodniu, składam tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Józef Waksmundzki.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską"

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.